

KOŚCIÓŁ W OKOWACH

APARAT REPRESJI WOBEC KOŚCIOŁA W LATACH 1944-1956

terytorium
obecnej diecezji sandomierskiej

Pod redakcją
Mariusza Krzysztofińskiego
ks. Józefa Mareckiego
Ks. Bogdana Stanaszka

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Wydawnictwo WAM

Kraków 2012

Recenzenci

dr hab. RYSZARD GRYZ, prof. UJK (Kielce)

dr ŁUCJA MAREK (IPN Katowice)

© Wydawnictwo WAM, 2012

© Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

© Mariusz Krzysztofiński & Józef Marecki & Bogdan Stanaszek

Redaktor naukowy serii *Kościół w okowach*

Ks. dr hab. JÓZEF MARECKI

prof. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II

Redakcja

PRZEMYSŁAW GRYC

Korekta

SYLWIA ŁOPATECKA

Projekt okładki

ANDRZEJ SOCHACKI

Zdjęcia na okładce:

strona pierwsza i grzbiet: Katedra w Sandomierzu (fot. ks. B. Stanaszek)

strona czwarta: Portal kościoła pw. św. Jakuba w Sandomierzu (fot. D. Niemiec)

ISBN 978-83-7767-838-1

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447

faks 12 62 93 261

e.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa

Drukarnia COLONEL • Kraków

Spis treści

Wstęp	7
Bogdan Stanaszek Działania aparatu bezpieczeństwa wobec Kurii diecezjalnej i seminarium duchownego w Sandomierzu w latach 1944-1956	11
Robert Kuśnierz Początki organów bezpieczeństwa publicznego na Kielecczyźnie (WUBP z siedzibą w Rytwianach)	33
Albert Warso Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Sandomierzu w walce z Kościołem katolickim	39
Roksana Szczypta-Szczęch Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego Opatów z siedzibą w Ostrowcu Świętokrzyskim wobec Kościoła katolickiego w latach 1945-1955	49
Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki Kapłani diecezji sandomierskiej skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach	141
Piotr Tylec Represje Urzędu Bezpieczeństwa wobec księży związanych z podziemiem z okolic Janowa Lubelskiego w okresie stalinowskim	161
Monika Komaniecka Ludzie kieleckiej bezpieki w walce z Kościołem katolickim w latach 1944-1956 . .	175
Józef Marecki Działania bezpieki wobec bp. Franciszka Jopa	225
Mirosław Surdej Działania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Mielcu przeciwko Kościołowi katolickiemu. Wybrane zagadnienia	273

Spis treści

Katarzyna Kyc

Działania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tarnobrzegu
wobec Kościoła katolickiego w latach 1944-1956 297

Bogusław Kleszczyński, Mariusz Krzysztofiński

Urząd Bezpieczeństwa w Nisku wobec Kościoła katolickiego 1944-1956 327

Piotr Chmielowiec

Kapłani dekanatów północnych diecezji przemyskiej skazani
przez komunistyczny wymiar sprawiedliwości 387

Piotr Chmielowiec

Ludzie rzeszowskiej bezpieki w walce z Kościołem katolickim
w latach 1944-1956 407

Wykaz skrótów. 467

Indeks nazwisk i pseudonimów 473

Wstęp

W dniach 4-5 grudnia 2007 r. odbyła się w Sandomierzu konferencja naukowa poświęcona działaniom aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego na obecnym terytorium diecezji sandomierskiej. Jej inicjatorem był ówczesny biskup sandomierski, a obecnie metropolita szczecińsko-kamieński abp dr hab. Andrzej Dzięga, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zwrócił się on do dr. hab. Janusza Kurtyki, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, z propozycją podjęcia wspólnych badań nad dziejami Kościoła sandomierskiego w okresie zniewolenia komunistycznego. Inicjatywa została przyjęta przychylnie, a w jej realizację włączyły się Oddziały IPN w Krakowie i Rzeszowie. Koordynatorami projektu zostali: dr Mariusz Krzysztofiński (IPN Oddział Rzeszów), ks. prof. dr hab. Józef Marecki (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, IPN Oddział Kraków) oraz ks. prof. dr hab. Bogdan Stanaszek (odpowiedzialny za organizację konferencji z ramienia biskupa sandomierskiego). Oprócz historyków zatrudnionych w IPN w pracach badawczych uczestniczyli również przedstawiciele środowisk kościelnych, reprezentujący Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu oraz Wyższe Seminarium Duchowne w Radomiu.

Inicjatywa zorganizowania konferencji zrodziła się w okresie trwania medialnej dyskusji związanej ze wzmożonym zainteresowaniem udostępnianymi przez IPN materiałami wytworzonymi przez aparat represji Polski *ludowej*. W wielu diecezjach powołano wówczas komisje, które miały zbadać problem inwigilacji Kościoła przez Służbę Bezpieczeństwa i kontakty z nią części duchowieństwa. Idea, która legła u podstaw zorganizowania konferencji, wpisywała się w nurt tych zainteresowań. Zamierzano ukazać szeroki kontekst dziejów Kościoła w czasach komunistycznych i działań aparatu bezpieczeństwa podejmowanych przeciwko niemu. Pojawił się jednak istotny problem metodologiczny – podejmując badania, historycy zasadniczo powinni uwzględniać dawne granice administracyjne (zarówno kościelne, jak państwowe) – tymczasem te uległy diametralnej zmianie. Obecne terytorium diecezji sandomierskiej od 1992 r. obejmuje tereny wchodzące dawniej w skład diecezji sandomierskiej, przemyskiej, lubelskiej i tarnowskiej. Obszar ten przynależał do trzech województw: kieleckiego, rzeszowskiego i lubelskiego, w których działały niezależne od siebie struktury bezpieki i tzw. administracji wyznaniowej. Z jednej strony, utrudniało to realizację projektu, ale z drugiej pozwalało na podjęcie próby porównania metod działania lokalnych władz, skali represji i oporu środowisk kościelnych. Inna sprawa,

że precyzyjne wskazanie owych różnic jest trudne i wymaga dalszych badań, uwzględniających w większym stopniu specyfikę i mentalność mieszkańców, będącą pozostałością różnych tradycji, sięgających czasów zaborów. Biorąc pod rozwagę wszystkie wymienione kwestie, organizatorzy konferencji, a zarazem redaktorzy niniejszego tomu, przyjęli rozwiązania stosowane również w historiografii zachodnioeuropejskiej, tzn. ramy terytorialne badań określone zostały na podstawie granic współczesnych, w tym wypadku diecezji sandomierskiej. Zgodnie z przyjętą koncepcją, badaniami postanowiono objąć działalność Urzędów Bezpieczeństwa w poszczególnych powiatach. Nie udało się jednak zrealizować tego do końca – zabrakło chętnych do opracowania wspomnianej problematyki w odniesieniu do PUBP w Kolbuszowej i PUBP w Stalowej Woli¹.

Konferencja sandomierska stała się inspiracją dla dalszych badań, których owocem jest niniejsza publikacja. Mamy nadzieję, że okaże się ona ważnym krokiem zmierzającym do poznania i upamiętnienia dziejów Kościoła katolickiego w okresie zniewolenia komunistycznego. Udział w projekcie wielu autorów znalazł odzwierciedlenie w zamieszczonych w zbiorze artykułach, które są zróżnicowane objętościowo i merytorycznie, co po części odpowiada stanowi badań – odmiennemu dla poszczególnych obszarów obecnej diecezji sandomierskiej.

Uczestnicy projektu starali się przeprowadzić szeroką kwerendę archiwalną, docierając do materiałów zgromadzonych w archiwach państwowych i kościelnych, choć z oczywistych względów zasadnicze znaczenie miały dokumenty przechowywane w IPN. Korzystano też z dostępnych opracowań. Diecezja sandomierska ma dobrze udokumentowaną i obszerną monografię swoich dziejów w latach 1945-1967, publikacje poświęcone biskupom Janowi Kantemu Lorkowi i Piotrowi Gołębiowskiemu oraz liczne artykuły, których autorem jest ks. Bogdan Stanaszek². Relacje państwo – Kościół w województwie kieleckim w latach 1945-1956 omawia Ryszard Gryz³. Publikacje te nie dotyczą jednak przynależnych dziś do diecezji sandomierskiej dekanatów położonych po prawej stronie Wisły. Powojenne dzieje diecezji przemyskiej w dalszym ciągu czekają na całościowe opracowanie. Pomocne w tym będą publikacje książkowe ukazujące działalność komunistycznej bezpieki na terenie powiatów przemyskiego, łańcuc-

¹ Jeden z autorów wycofał się z projektu w przededniu konferencji.

² B. Stanaszek, *Usunąć biskupa! Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004; tenże, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej w latach 1945-1967*, t. 1: *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2006; t. 2: *Duszpasterstwo i laicyzacja życia społecznego*, Sandomierz 2006; tenże, „Wrogo ustosunkowany do naszego państwa”. *Biskup Piotr Gołębiowski w dokumentach komunistycznej bezpieki i władz wyznaniowych*, Sandomierz 2006; tenże, *Księża diecezji sandomierskiej więzieni przez władze komunistyczne po II wojnie światowej*, Rzeszów 2008.

³ R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945-1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999.

kiego i brzozowskiego⁴. Charakter syntetyczny ma artykuł ks. Henryka Borcza dotyczący represji władz komunistycznych wobec diecezji przemyskiej. Autor ten opublikował także tekst o represjach wobec duchowieństwa dekanatu sanockiego⁵. Z kolei ks. Stanisław Nabywaniec zaprezentował dzieje Kościoła katolickiego w Bieszczadach⁶. Dwie książki poświęcone odpowiednio działalności UB i procesom pokazowym księży wydała Roksana Szczęch⁷. Autorką prezentującą działania bezpieki wobec Kurii przemyskiej jest Katarzyna Chmielowiec⁸. Na uwagę zasługują też opracowania o charakterze biograficznym dotyczące represjonowanego duchowieństwa⁹. Wymienione prace tylko w niewielkim stopniu odnoszą się jednak do dekanatów dawnej diecezji przemyskiej, które należą obecnie do diecezji sandomierskiej. Skromna jest literatura dotycząca dziejów diecezji lubelskiej i tarnowskiej w okresie stalinowskim; zasadniczo porusza ona kwestie związane z polityką władz wobec Kurii diecezjalnych i biskupów lub represji wobec duchowieństwa¹⁰.

Książkę, którą oddajemy do rąk Czytelników, otwierają artykuły prezentujące struktury oraz ludzi aparatu represji zwalczających Kościół katolicki. Piotr

⁴ D. Iwaneczko, *Urząd Bezpieczeństwa w Przemyśle*, Rzeszów 2004; P. Chmielowiec, *Urząd Bezpieczeństwa w Łańcucie 1944-1956*, Rzeszów 2006; tenże, *Urząd Bezpieczeństwa w Brzozowie 1944-1956*, Rzeszów 2008.

⁵ H. Borcz, *Represyjna polityka władz komunistycznych wobec diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1944-1956*, [w:] *Powiat przemyski w latach 1944-1956*, red. K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Przemyśl – Rzeszów 2006, s. 97-141; tenże, *Dekanat sanocki w latach 1944-1956*, [w:] *Powiat sanocki w latach 1944-1956*, red. K. Kaczmarek, A. Romaniak, Rzeszów – Sanok 2007, s. 45-92.

⁶ *Męczennicy i świadkowie wiary. Represje komunistyczne wobec duchowieństwa na Rzeszowszczyźnie*, red. S. Nabywaniec, Rzeszów 2006; S. Nabywaniec, *Kościół rzymskokatolicki w Bieszczadach 1944-1989. Powrót – odbudowa – rozwój*, [w:] *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944-1989*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2009, s. 247-278.

⁷ R. Szczęch, *Aparat bezpieczeństwa wobec księży Kościoła rzymskokatolickiego diecezji przemyskiej w latach 1944-1954*, Przemyśl 2006; też, *Zniszczyć „reakcyjny kler”. Procesy pokazowe osób współpracujących z oddziałem Jana Totha ps. „Mewa” przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie w latach 1949-1950*, Kraków 2009.

⁸ K. Chmielowiec, *Aparat bezpieczeństwa wobec Kurii biskupiej w Przemyśle w latach 1944-1965*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec Kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009, s. 254-281.

⁹ *Świadkowie wiary diecezji przemyskiej z lat 1939-1964*, red. W. Jedynak, S. Zygarowicz, Przemyśl 2001. Biogramy duchownych z różnych diecezji zawiera *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002; t. 2, red. J. Myszor, współprac. J. Żurek, Warszawa 2003; t. 3, red. J. Myszor, Warszawa 2006.

¹⁰ D. Gołaszewska-Chilczuk, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa lubelskiego Piotra Kałwy w latach 1949-1974*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec Kurii biskupich...*, s. 116-154; J. Marecki, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec kurii tarnowskiej w latach 1946-1959*, [w:] tamże, s. 354-387; K. Talarek, *Kapłani diecezji tarnowskiej aresztowani i więzieni przez władze komunistyczne w latach 1946-1955*, Tarnów 2010.

Chmielowiec ukazał sylwetki funkcjonariuszy rzeszowskiej bezpieki zaangażowanych w działalność antykościelną. Koresponduje z nim artykuł Moniki Komanieckiej, omawiający kadry bezpieki kieleckiej. Ich uzupełnieniem jest tekst Roberta Kuśnierza poświęcony funkcjonowaniu WUBP w Kielcach z siedzibą w Rytwianach. Kolejny blok artykułów dotyczy działań UB wymierzonych w centralne struktury diecezji oraz represji wobec duchowieństwa. Piszący te słowa przedstawił inwigilację Wyższego Seminarium Duchownego i Kurii biskupiej w Sandomierzu w latach 1944-1956. Z kolei ks. Józef Marecki zaprezentował działania UB/SB podejmowane wobec bp. Franciszka Jopa, sufragana sandomierskiego, a następnie wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej i ordynariusza diecezji opolskiej. Duchownym skazanym przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach i w Rzeszowie poświęcone są odpowiednio teksty autorstwa Ryszarda Śmietanki-Kruszelnickiego i Piotra Chmielowca. Ksiądz Piotr Tylec przedstawił represje UB wobec księży z dekanatu janowskiego (Janów Lubelski). Ostatnią część publikacji stanowią artykuły omawiające działalność powiatowych struktur bezpieki. Problem ten przedstawili: Roksana Szczęch (powiat opatowski), ks. Albert Warso (sandomierski), Mirosław Surdej (mieleccki), Katarzyna Kyc (tarnobrzeski), Bogusław Kleszczyński i Mariusz Krzysztofiński (niżański).

W imieniu zespołu redakcyjnego
ks. Bogdan Stanaszek

Bogdan Stanaszek

(Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

Działania aparatu bezpieczeństwa wobec Kurii diecezjalnej i seminarium duchownego w Sandomierzu w latach 1944-1956

Próby pozyskiwania agentury w Kurii i w seminarium

Duchowieństwo diecezji sandomierskiej wraz z bp. Janem Kantym Lorkiem stało się przedmiotem inwigilacji ze strony komunistycznych służb bezpieczeństwa już w 1945 r.¹ Rok później WUBP w Kielcach założył sprawę o kryptonimie „Flora” obejmującą diecezję sandomierską. Stosowne postanowienie firmowali: Stefan Mareczko (jak podano – kierownik Wydziału V WUBP w Kielcach) oraz Edward Niedbała (kierownik Sekcji V Wydziału V WUBP w Kielcach). Dokument zachował się w aktach rozpracowania², ale brakuje na nim podpisów wspomnianych funkcjonariuszy oraz zatwierdzenia przez szefa WUBP w Kielcach. Ponadto nie wpisano daty jego sporządzenia. Zważywszy jednak, że chor. Stefan Mareczko był zastępcą naczelnika Wydziału V WUBP w Kielcach od 1 stycznia do 23 sierpnia 1946 r., można wnioskować, że dokument powstał w tym czasie³. W postanowieniu czytamy:

Mając na uwadze rozpracowanie Kurii biskupiej w diecezji sandomierskiej, postanowiłem zaprowadzić sprawę na obiekt.

Kuria biskupia diecezji sandomierskiej składa się przeważnie z elementów reakcyjnych, które to swoją polityką wywrotową pod płaszczem religijności szkodzi w bardzo dużej mierze rozbudowie Polski Demokratycznej.

¹ Por. B. Stanaszek, *Działania komunistycznej bezpieki wobec bpa Jana Kantego Lorka*, [w:] *Biskup Jan Kanty Lorek (1886-1967). Życie i dzieło*, red. B. Stanaszek, Sandomierz 2009.

² IPN Kr 0258/932, t. 2, k. 626. Akta rozpracowania o kryptonimie „Flora” odnalazła w archiwum IPN w Krakowie Roksana Szczęch. Dostęp do nich dla osób spoza IPN był utrudniony, gdyż w spisach inwentarzowych figurował jedynie zapis: *sprawa operacyjna*.

³ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944-1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 200, 205, 216. Następnie Mareczko, już jako podporucznik, był zastępcą kierownika MUBP w Radomiu (23 VIII 1946 – 15 V 1947), a od 15 V 1947 do 1 IV 1955 r. naczelnikiem Sekretariatu Kierownictwa WUBP/WUdsBP (Wydział Ogólny/Ogólno-Administracyjny). Służbę na tym stanowisku zakończył w stopniu kapitana.

Obiekt ten będzie mi służył jako podstawa do konkretnego rozpracowania kleru tej diecezji, a zarazem do zdemaskowania tych wszystkich elementów, które szkodzą Polsce Demokratycznej.

Postanowiłem zaprowadzić sprawę na obiekt i nadać mu kryptonim „Flora”⁴.

Zasadniczą rolę w rozpracowaniu przez bezpiekę Kurii sandomierskiej odgrywała agentura, dzięki której uzyskiwano charakterystyki poszczególnych duchownych oraz informacje dotyczące planów strony kościelnej. Poprzez niektórych tajnych współpracowników funkcjonariusze UB/SB usiłowali wpływać na podejmowane w Kurii decyzje. Jak wynika ze sprawozdań WUBP w Kielcach, tworzenie i rozbudowa sieci agenturalnej w diecezji sandomierskiej postępowały bardzo opornie. Działo się tak mimo dużych wysiłków podejmowanych przez funkcjonariuszy bezpieki.

Według danych na dzień 3 lipca 1948 r. *obiekt „Flora”* rozpracowywało trzech agentów i dwunastu informatorów pozostających *na kontakcie* PUBP. Swojej agentury nie posiadali funkcjonariusze WUBP. W diecezji sandomierskiej UB prowadził cztery sprawy agenturalne (o kryptonimach „Duchy”, „Dywersant”, „Wyrzutek” i „Strzelec”) oraz 94 sprawy, których charakteru nie sprecyzowano⁵. Sieć agenturalna najwyraźniej nie spełniała jednak oczekiwań bezpieki i musiano dokonywać skreśleń z ewidencji, skoro 1 października 1948 r. wspomniano już tylko o sześciu informatorach *na kontakcie* PUBP, brakowało zaś rezydentów i agentów. Z cytowanego dokumentu wynika, że informacji na temat działalności bp. Lorka dostarczał funkcjonariuszom UB ks. Antoni Zejdlar, proboszcz parafii pw. św. Pawła w Sandomierzu⁶. Ze sprawozdania z 1 grudnia 1948 r. wynikało, że UB *nie prowadzi na obiekcie* spraw agenturalnego rozpracowania⁷. Stan agentury i liczba prowadzonych spraw wykazywały tendencję zwyżkową. 1 kwietnia 1949 r. odnotowano trzynastu informatorów *na kontakcie* PUBP i 150 spraw ewidencyjnych⁸. 28 kwietnia funkcjonariusze WUBP w Kielcach pozyskali informatora o pseudonimie „Aparat”. Spośród księży *na kierowniczych stanowiskach* w Kurii wytypowano też kandydata do werbunku, na którego zebrano *materiał obciążający*. Ze względu na wagę sprawy, przekazano ją szefowi WUBP w Kielcach⁹. Informator „Aparat” (prefekt pozyskany *na materiałach*

⁴ IPN Kr 0258/932, t. 2, k. 626.

⁵ Tamże, t. 1, cz. 2, Charakterystyka obiektu kryptonim „Flora”, Kielce, 3 VII 1948 r., k. 406.

⁶ Tamże, Charakterystyka obiektu kryptonim „Flora”, Kielce, 1 X 1948 r., k. 414.

⁷ Tamże, k. 422.

⁸ Tamże, k. 434.

⁹ Tamże, k. 437, 439.

kompromitujących) pozostawał w późniejszym okresie *na kontakcie* Referatu V PUBP w Sandomierzu¹⁰.

3 października 1949 r. funkcjonariusze WUBP chwalili się werbunkiem informatora, który *ma możliwości uzyskania informacji o działalności kierownictwa kurii*¹¹. Chodziło zapewne o informatora o pseudonimie „Leonidas” (nie udało się go zidentyfikować). Wydaje się jednak, że sukces był pozorny, gdyż informator ten nie występował w sprawozdaniach z kolejnych lat¹². Z donosu zachowanego w aktach rozpracowania „Flora” wynika, że był on słabo zorientowany w relacjach między księżmi w Sandomierzu, a wielu znał jedynie z widzenia¹³.

Doniesienia z rejonu Sandomierza składał też informator o pseudonimie „Modus” (przekazywał na przykład informacje z konferencji księży dziekanów z 26-27 września 1949 r.)¹⁴. Był to jeden z wicediekanów, pozyskany do współpracy w 1949 r. Funkcjonariusze UB oceniali, że zna dobrze stosunki *wśród miejscowego kleru i ma, chociaż mały, dostęp do kurii*. Pracował *chętnie* i przekazywał *interesujące, obszerne charakterystyki księży*. Jego doniesienia miały wartość operacyjną¹⁵. W drugim kwartale 1950 r. informatorzy „Aparat” i „Modus” (podlegali Sekcji V WUBP w Kielcach) ze względu na dużą odległość i złe warunki komunikacyjne zostali przekazani PUBP w Sandomierzu. Oceniano, że *mają oni dostęp do wrogich środowisk i dają dość dobre informacje*¹⁶.

26 maja 1950 r. Sekcja V Wydziału V WUBP pozyskała do współpracy jednego z księży dziekanów, który występował pod pseudonimem „Lew”. Urząd Bezpieczeństwa domniemywał, że cieszy się on dobrą opinią i zaufaniem kuralistów, a częste kontakty z nimi pozwolą na gromadzenie ważnych informacji (w tym do sprawy agenturalnego rozpracowania o kryptonimie „Okoń”, dotyczącej bp. Lorka). Informator ten pozostawał *na kontakcie* Jana Wnuka¹⁷.

Tempo, w jakim rozbudowywano sieć agenturalną w diecezji sandomierskiej, nie satysfakcjonowało kierownictwa resortu. 14 października 1950 r. Sekcja V WUBP w Kielcach otrzymała specjalne zalecenie dotyczące rozpracowania

¹⁰ Tamże, t. 2, cz. 1, k. 107. Według oceny z 17 V 1951 r. pracował *chętnie i chociaż nie ma dużych możliwości, stara się zdobywać ogólne informacje o konferencjach i przeszłości znanych mu księży. Był wynagradzany*.

¹¹ Tamże, t. 1, cz. 2, k. 453.

¹² H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 105.

¹³ IPN Kr 0258/932, t. 2, cz. 3, k. 660. „Leonidas” nie znał na przykład ks. Wyrzykowskiego, a o ks. Kasprzyckim napisał: *Jest to już staruszek i prałat Kurii. Widziałem go tylko jeden raz siedzącego w stali w katedrze*.

¹⁴ IPN BU 01283/664, J3B2-3 (J z odpowiednim numerem oznaczają kolejną mikrofiszę, litery od A do F linię poziomą na kliszy, zaś liczby 1-12 numer klatki w danej linii).

¹⁵ IPN Kr 0258/932, t. 2, cz. 1, Raport z kontroli Referatu V PUBP w Sandomierzu po linii zagadnień Wydziału V Departamentu V, Warszawa, 17 V 1951 r., k. 107.

¹⁶ IPN BU 01283/664, J3D1-4.

¹⁷ Tamże.

sandomierskiej Kurii. W obszernym dokumencie przeanalizowano jej obsadę personalną i scharakteryzowano poglądy poszczególnych urzędników. Równocześnie wytypowano kandydatów, których rozpracowanie mogło zakończyć się werbunkiem. Zasadniczym celem tych działań było osaczenie bp. Lorka. W polu zainteresowania bezpieki pozostawały także osoby świeckie kontaktujące się z kurialistami. Kluczową postacią w planach operacyjnych był ks. prał. Edward Górski, kanonik kapituły katedralnej i radca Kurii. Urząd Bezpieczeństwa usiłował oskarżyć go o zadenuncjowanie Żydów ukrywających się w 1942 r. w wieży katedralnej w Sandomierzu, na skutek czego zostali oni straceni przez żandarmerię niemiecką. Intryga nie przyniosła spodziewanego efektu. Funkcjonariusze bezpieki dwukrotnie odbyli *luźne spotkania* z ks. Górskim, jednak prałat nie przekazał żadnych istotnych informacji. Zalecano, by utrzymać z nim kontakt i dopytując się *o ogólną sytuację na odcinku kleru*, wciągać go do współpracy. Podczas rozmów funkcjonariusze UB mieli podejmować *delikatne próby* wyznaczania zadań do realizacji oraz nakłaniać prałata do spotkania w innym mieście, by zyskać pretekst do *zwrócenia kosztów podróży*¹⁸.

Sieci zastawiano też na ks. Jana Kaczmareckiego, pełniącego obowiązki kanclerza Kurii, którego postrzegano jako *bojaźliwego, uległego i usłużnego* wobec ordynariusza i lekceważonego przez ogół księży. Zamierzano rozeznac jego sytuację materialną, zebrać dane o rodzinie i przez agenturę ustalić *faktyczne powody niezadowolienia*, które u niego zauważano. Funkcjonariusze UB mieli pod pretekstem (np. jako pracownicy innej instytucji, choćby UdsW) przeprowadzić z kanclerzem rozmowę, aby rozeznac, czy uda się go pozyskać do współpracy. Spore nadzieje UB pokładał w kontaktach z ks. Antonim Morawieckim, notariuszem Kurii, który będąc człowiekiem *wesołym i dowcipnym*, utrzymywał bliskie relacje z osobami świeckimi. Obracał się wśród ludzi podejrzewanych o przynależność do powojennego Stronnictwa Narodowego. Przy ewentualnym werbunku zamierzano posłużyć się szantażem. Przyglądano się także ks. Wiktorowi Prądyńskiemu CM, który od kilku miesięcy był kapłanem ordynariusza. W jego wypadku planowano zastosowanie szantażu na podstawie materiałów pozyskanych z WUBP w Bydgoszczy. Gromadzono też informacje związane z biskupem pomocniczym Franciszkiem Jopem. Zamierzano *pogłębić dane* o jego działalności w BBWR przed wojną i w ZWZ podczas okupacji¹⁹.

¹⁸ Aż do stwierdzenia, że tym sposobem nie uda się go pozyskać, należało bezwzględnie unikać *stawiania jasno kwestii współpracy*, zob. IPN BU 01283/664, J3B6-8. O zamordowaniu kilku rodzin żydowskich ukrywających się w katedrze wspomniano w dokumencie UB z 1 X 1948 r. Winą za wydanie Żydów żandarmerii niemieckiej obarczano ks. Górskiego, a także szofera bp. Lorka i kościelnego katedry. Funkcjonariusze bezpieki mieli ustalić przebieg wydarzeń, a następnie powiadomić MBP w specjalnym raporcie, zob. IPN Kr 0258/932, t. 1, cz. 2, k. 416. Dochodzenie w tej sprawie przeprowadzono 10-12 X 1948 r., tamże, k. 421.

¹⁹ IPN BU 01283/664, J3B6-8.

Ambitne plany bezpieki okazywały się tyleż optymistyczne, co mało realne. W pierwszym kwartale 1951 r. z trzech zaplanowanych w całej diecezji werbunków dokonano tylko jednego – pozyskano informatora o pseudonimie „Antoni” (był to duchowny pracujący na eksponowanej placówce duszpasterskiej)²⁰. W cytowanym dokumencie dość krytycznie oceniano pracę z agenturą *na obiekcie „Flora”* (czyli w diecezji sandomierskiej). Powodem było *niewłaściwe nasadzenie sieci*, rozmieszczonej *na krańcach diecezji* i mającej utrudniony dostęp do *kierownictwa obiektu*. Z kolei informatorzy *posiadający dotarcie do kurii* byli nieliczni i dostarczali skąpych informacji. Funkcjonariusze Sekcji V postanowili pokonać powstałe trudności, planując werbunek czterech pracowników Kurii oraz seminarium. W polu zainteresowania bezpieki znaleźli się także ludzie świeccy, utrzymujący kontakt z kurialistami²¹. W drugim kwartale 1951 r. z zaplanowanych sześciu werbunków dokonano trzech. Pozostali kandydaci *zostali opracowani*, ale ich pozyskanie do współpracy uzależniano od zakończenia sprawy ks. G. E. (ks. Edwarda Górskiego, wówczas już wikariusza generalnego). W końcu uznano, że najwyższy czas, by *zrealizować sprawę i przekazać [ją] do Wydziału Śledczego*. Niemniej nie tylko pozyskiwanie nowych informatorów przysparzało ogromnych trudności. Problemy pojawiały się również przy współpracy z siecią już posiadaną. Po rekolekcjach kapłańskich w Sandomierzu, których celem – według bezpieki – było *uodpornienie duchowieństwa przed wpływami postępu i wylamywaniem się spod prawa kanonicznego*, zauważono *negatywne nastawienie agentury* i niechęć do dalszej współpracy. Przykładowo, informator o pseudonimie „X-F” nie wykonał wyznaczonego zadania, okazywał niechęć do pisania doniesień, prosił też o zwolnienie ze spotkań przynajmniej przez dwa – trzy miesiące. Podobnie postępował informator „Antoni”²².

Wspomniany w raporcie informator „X-F” należał do osób odgrywających ważną rolę w środowisku sandomierskiego duchowieństwa. Był to ks. mgr

²⁰ Tamże, J3C4. W wykazie *księży postępowych* z 15 VII 1959 r. pseudonim „Antoni” występuje przy nazwisku ks. Wacława Pośpieszyńskiego, proboszcza parafii pw. Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu, zob. IPN BU 0419/102, t. 1, k. 8-11. Donosy informatora „Antoniego” z 1954 r. wskazują, że został przeniesiony przez bp. Lorka z Ostrowca Świętokrzyskiego do Radomia na wniosek władz państwowych. Doniesienie agenturalne „Antoniego” z 8 IV 1954 r. dotyczy rozmowy ks. Pośpieszyńskiego z bp. Lorkiem w Kurii sandomierskiej w dniu 2 IV. Biskup powiedział wówczas wprost o postulacie władz państwowych, by przenieść Pośpieszyńskiego na probostwo w Radomiu. Ordynariusz stwierdził przy tej okazji: *Uważają księdza za swojego człowieka*, zob. IPN Kr 0258/932, t. 1, cz. 2, k. 293, 296. Z kolei doniesienie „Antoniego” z 8 VII 1954 r. dotyczyło sytuacji w Radomiu i zawierało ponadto uwagę, że informator zmieniał miejsce pracy, w związku z czym otrzymał polecenie scharakteryzowania miejscowych księży, zob. tamże, k. 311-312. Por.: B. Stanaszek, *Konflikty władz wyznaniowych z biskupem sandomierskim o obsadę parafii radomskich w latach 1953-1956*, „Studia Diecezji Radomskiej”, nr 6:2004, s. 483-512; IPN BU 0419/102, t. 1, k. 8-11.

²¹ IPN BU 01283/664, J3C7.

²² Tamże, J3D5-10.

Stefan Siedlecki, prokurator seminarium. Jego pozyskanie do współpracy było zasługą Jana Wnuka, starszego referenta Sekcji V WUBP w Kielcach, który przygotował i zrealizował plan werbunku²³. 5 kwietnia 1951 r. ks. Siedlecki został zatrzymany w Kielcach i przewieziony do tamtejszego gmachu UB. Według relacji Wnuka, *bez wahania zgodził się na współpracę*. Wcześniej polecono mu sporządzić życiorys oraz spis członków rodziny i kolegów, ponadto grożono surowymi konsekwencjami i aresztowaniem. Zastraszony kapłan podpisał zobowiązanie do współpracy, obierając pseudonim „X-F”. Prosił przy tym, *żeby to się nie wydało*. Po werbunku scharakteryzował sytuację w seminarium oraz w Kurii, *co dosyć dobrze spisał i podpisał pseudonimem*. W drodze do Sandomierza prowadził *swobodnie rozmowę na tematy interesujące UB* (funkcjonariusz odwiózł go samochodem służbowym, *aby nie dziwili się, że zbyt długo przebywał w Kielcach*). Wnuk relacjonował: *Opowiadał mi jeszcze o sytuacji w seminarium duchownym, a nawet swoje osobiste przeżycia w szczegółach, w takiej formie, jakbyśmy dawno się znali i byli dobrymi przyjaciółmi*²⁴. Optymizm funkcjonariusza był jednak przedwczesny. W późniejszym czasie ks. Siedlecki miał sprawić oficerom bezpieczeństwa wiele kłopotów, skwalifikowano go nawet jako *zdecydowanego wroga*. Życiorysy osób niszczonych przez bezpiekę nie były zazwyczaj czarno-białe...

W drugim kwartale 1952 r. nadal bolączką pozostawała słaba praca agencji i trudny dostęp do *kierownictwa obiektu*. Uważano, że wpływ na to ma *negatywny stosunek* pracowników Kurii do tzw. księży patriotów, co udzielać się miało też ogółowi duchowieństwa. Zauważano na przykład izolowanie ks. dr. Seweryna Krzysztofika, który uczestniczył w zjeździe wrocławskim. Według doniesienia informatora „X-F”, księży podejrzewali proboszcza parafii pw. św. Józefa w Sandomierzu o współpracę z UB. W okresie sprawozdawczym *wytypowano i opracowano* czterech kandydatów do werbunku, których pozyskanie uzależniano od realizacji *nakreślonego planu operacyjnego na terenie Sandomierza*. Odnosił się on do Kurii i miał związek z opracowaniem trzech wniosków o areszt i czterech o zezwolenie na dokonanie werbunku²⁵. W trzecim kwartale 1952 r. liczba informatorów *pozostających na kontakcie* Sekcji V Wydziału V WUBP w Kielcach zmniejszyła się o jednego („X-F”), który został aresztowany.

²³ IPN Kr 00261/2046. 28 II 1951 r. zapisał: *Werbunku dokonam, wykorzystując napiętą sytuację i lęk spowodowany aresztowaniem bp. Kaczmarka i innych księży diecezji sandomierskiej, szczególnie dlatego, że ks. Siedlecki jest bardzo tchórzliwy*.

²⁴ Tamże. Na mikrofilmie zachowało się oświadczenie podpisane przez ks. Stefana Siedleckiego: *Zobowiązuję się dopomóc Organom Bezpieczeństwa we wszelkich interesujących ją sprawach na terenie Seminarium Duchownego i Kurii. Kielce, 5 IV 1951 r.* Trzeba dodać, że ks. Siedlecki uchylał się od współpracy, a 6 IX 1952 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy MBP w związku ze sprawą bp. Kaczmarka.

²⁵ IPN BU 01283/664, J4E1-2.

Funkcjonariuszom bezpieki nie udało się zrealizować planów i dokonać werbunku czterech informatorów. Nadal oceniano, że sieć agenturalna w diecezji sandomierskiej jest niewystarczająca, a na dodatek część informatorów uchyla się od współpracy²⁶. W sposób wyraźny kontrastowało to z sytuacją w diecezji kieleckiej, gdzie po aresztowaniu ordynariusza bp. Czesława Kaczmarka (20 stycznia 1951 r.) i licznej grupy księży funkcjonariuszom UB udało się zastraszyć wielu duchownych, w tym także zatrudnionych w *kierowniczych ośrodkach diecezji*, zmuszając ich od podpisania zobowiązania do współpracy²⁷.

Po reorganizacji wewnętrznej Wydział XI WUBP w Kielcach rozpoczął w lutym 1953 r. *opracowanie na obiekcie „Flora”* dwóch kandydatów do werbunku. Jednym z nich był ks. K. S., od którego zamierzano pozyskiwać wiadomości o całokształcie działań Kurii, pracował tam bowiem na jednym z kierowniczych stanowisk²⁸.

Istotnym środkiem umożliwiającym powiększanie sieci agenturalnej stał się dekret z 9 lutego 1953 r. o tworzeniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, a także towarzysząca mu akcja ślubowania księży na wierność PRL²⁹. W sprawozdaniach kieleckiego WUBP za kolejne miesiące wspomina się o rozbudowie sieci agenturalnej. W kwietniu 1953 r. bezpieka osaczała kandydata na współpracownika o pseudonimie „Kra”, wytypowanego do rozpracowania *wrogiej działalności* księży kurialistów i profesorów diecezji sandomierskiej. Jako członka kapituły planowano wykorzystać go do inwigilacji i oddziaływania na innych przedstawicieli tego gremium, z którymi pozostawał w serdecznych stosunkach³⁰.

Rzeczywistym sukcesem bezpieki był werbunek informatora o pseudonimie „Ul” (występującego później pod pseudonimem „Wąkop”). Pozyskano go w lipcu 1953 r., a 31 marca 1954 r. podpisał deklarację o współpracy. Był to ks. Wincenty Młodożeniec, proboszcz i dziekan z Ilży, który pracował wcześniej w sandomierskim Sądzie Biskupim. Dzięki znajomości miejscowego środowiska i bliskim kontaktom z ks. prał. Edwardem Górskim, wikariuszem generalnym,

²⁶ Tamże, J5A11-12. Jak wspomniano, ks. Siedlecki został aresztowany *do sprawy bp. Czesława Kaczmarka*. Szerzej por. B. Stanaszek, *Księża diecezji sandomierskiej więzieni przez władze komunistyczne po II wojnie światowej*, Rzeszów 2008, s. 115-125.

²⁷ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim...*, s. 103, 105.

²⁸ IPN BU 01283/953, J1C1-3, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Kielcach za luty 1953 r., Kielce, 12 III 1953 r.

²⁹ B. Stanaszek, *Ślubowanie księży na wierność PRL w diecezji sandomierskiej w 1953 r.*, [w:] *Historia świadectwem czasów. Księdzu Profesorowi Markowi Tomaszowi Zahajkiewiczowi*, Lublin 2006, s. 431-446.

³⁰ IPN BU 01283/953, J2B4-6, Sprawozdanie Wydziału XI WUBP w Kielcach za kwiecień 1953 r. Kandydat o pseudonimie „Kra” był zapewne tożsamy z przygotowywanym do werbunku przez Sekcję I ks. K. S. z Kurii sandomierskiej, który miał być użyty do *rozpracowania wrogiej działalności* kurialistów, zob. tamże, J2C1.

przekazywał UB liczne informacje na temat Kurii. Bez oporów wykonywał też zlecone zadania, wyrządzając Kościołowi wiele szkód³¹.

Funkcjonariusze bezpieki mieli permanentne kłopoty z pozyskaniem do współpracy któregoś z pracowników Kurii. Według danych z 5 grudnia 1953 r., Wydział XI WUBP w Kielcach nie miał agentury wśród sandomierskich kurialistów. Natomiast jednego z informatorów *prowadził* PUBP. Liczniejszą sieć zwerbowano spośród osób *mających dotarcie do obiektu* (dwóch informatorów *na kontakcie* Wydziału XI i trzech *prowadzonych przez* PUBP). Ponadto dwie osoby występowały jako tzw. kontakty poufne. Dużo większe nasycenie agenturą odnotowano w Kurii kieleckiej, gdzie Wydział XI miał trzech informatorów zwerbowanych wśród jej pracowników³².

W grudniu 1953 r. stwierdzono, że część sieci ma *bardzo dobre dotarcie* do zagadnień interesujących bezpiekę. Jednak niektórzy spośród informatorów werbowanych na podstawie materiałów z okresu okupacji i lat 1945-1947 *usztynili się* i wyraźnie uchylali od współpracy lub przekazywali wiadomości ogólnikowe. Do lepiej ocenianych konfidentów należał „Ul”, który mimo krótkiego okresu współpracy dostarczał *bardzo ważnych* informacji. Wśród cennych informatorów wymieniano też „Antoniego”, z racji zajmowanego stanowiska mającego kontakt z różnymi osobami (był kolegą i przyjacielem wielu księży pracujących w Kurii i seminarium, ciesząc się ich zaufaniem). Przekazywał konkretne i sprawdzone informacje, a do współpracy *ustosunkowany był pozytywnie*. Korzystając z jego pomocy, funkcjonariusze bezpieki poznali dokładniej personel Kurii diecezjalnej i sandomierskiego seminarium duchownego. Oceniano, że sieć *tkwiąca w kierownictwie obiektów* została zwerbowana w sposób właściwy, choć nie przedstawia większej wartości operacyjnej. W raporcie zwrócono też uwagę na informatora o pseudonimie „B-5”³³ (dziekana, który *tkwił we wrogiej części kleru* diecezji sandomierskiej i cieszył się jej zaufaniem, utrzymując również kontakt z niektórymi księżmi z Kurii), do współpracy nastawionego jednak nieprzychylnie. Informacje, które przekazywał, miały charakter ogólnikowy

³¹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej w latach 1945-1967*, t. 1: *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2006, s. 176-182; tenże, *Ślubowanie księży na wierność PRL...*, s. 440.

³² IPN BU 01283/953, J6C1-10, Analiza pracy operacyjnej po linii kleru katolickiego na terenie województwa kieleckiego, Kielce, 5 XII 1953 r.

³³ Tamże; tamże, J9A10, Charakterystyka wstępno-agencyjnego rozpracowania kryptonim „Okoń”, Kielce, 4 X 1954 r.; tamże, Raport specjalny mjr. Wiktora Muszyńskiego naczelnika Wydziału XI WUBP w Kielcach do MBP, Kielce, 4 X 1954 r. Por. IPN Kr 0258/932, t. 1, cz. 1, k. 202-203, 209-210, 214-215. Informator o pseudonimie „B-5” był proboszczem parafii, w której pracowało kilku wikariuszy, sprawował też urząd dziekana. W doniesieniu z 3 X 1953 r. wymienił te wioski w parafii, których mieszkańcy domagali się przywrócenia nauczania religii, w tym Modliszewice i Smerków (w donosie: Smerkowice). Wioski te należały do parafii końskie, por. B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej...*, s. 165 n.

– pomijał *najistotniejsze fakty, o których nie chciał mówić*. Wobec problemów z siecią wywodzącą się z kleru funkcjonariusze UB postanowili zintensyfikować werbunek wśród osób świeckich kontaktujących się z księżmi. Wydział XI WUBP w Kielcach zamierzał pozyskać do współpracy kandydatów o pseudonimach „Turysta” i „Sportowiec” w celu rozpracowywania Kurii i seminarium³⁴.

Do inwigilacji księży pracujących w seminarium i Kurii wykorzystywano także informatora o pseudonimie „Janaszkiewicz”, pozyskanego do współpracy z UB w styczniu 1954 r. (był *opracowywany* pod pseudonimem „Z”³⁵).

Niezależnie od tworzenia sieci tajnych współpracowników, którzy podpisywali formalne zobowiązanie do współpracy, funkcjonariusze UB utrzymywali kontakt z osobami określanymi jako kontakty poufne (KP), a w okresie późniejszym jako kontakty obywatelskie (KO). Osoby te nie podpisywały zobowiązania do współpracy z bezpieką, ale godziły się na spotkania i rozmowy z jej funkcjonariuszami. Także od nich pozyskiwano rozmaite dane.

Z informacji sporządzonej w maju 1954 r. wynikało, że Wydział XI WUBP w Kielcach ma jeden kontakt poufny o pseudonimie „Źródło” oraz informatora o pseudonimie „D”, *mającego dotarcie* do profesorów seminarium duchownego w Sandomierzu. W proponowanych posunięciach uwzględniano ponadto wprowadzenie agentury do seminarium³⁶. O KP „Źródło” wspomniano już w dokumencie z maja 1953 r.³⁷

Wydaje się, że pseudonim ten nadano ks. prał. Edwardowi Górskiemu, którego z całą pewnością traktowano jako kontakt poufny³⁸. Niemniej analiza informacji,

³⁴ IPN BU 01283/953, J6C1-10, Analiza pracy operacyjnej po linii kleru katolickiego na terenie województwa kieleckiego, Kielce, 5 XII 1953 r.

³⁵ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej...*, s. 166. Szybko zyskał pozytywną opinię funkcjonariuszy UB. Według oceny Stanisława Głabiaka po odebraniu donosu 9 IX 1954 r.: *Inf. „Janaszkiewicz” w czasie spotkania ustosunkował się dobrze, dużo przejawia inicjatywy do współpracy, sam podaje dużo spraw interesujących, pyta, czy nas mogą interesować. Moim zdaniem, należałoby inf. „Janaszkiewicza” wynagrodzić, co w zupełności by go wiązało we współpracy z Organami Bezpieczeństwa, a za jego dotychczasowy stosunek do współpracy zasługuje na wynagrodzenie*, zob. IPN Kr 0258/932, t. 2, cz. 3, k. 679-680. Analiza doniesień wskazuje, że „Janaszkiewicz” był duchownym diecezji sandomierskiej, posiadającym rozległe znajomości w dekanacie skrzynickim. Szczególnie dobrze znał środowisko Skarżyska-Kamiennej i Radomia z okresu międzywojennego i okupacji, zob. tamże, k. 706, 708, 713-714, 751-753 n. Na obecnym etapie badań nie udało się ze stuprocentową pewnością ustalić, kto kryje się za tym pseudonimem. W Oddziale IPN w Krakowie nie odnaleziono ani akt, ani zapisów ewidencyjnych dotyczących tej osoby. Por. pismo Rafała Dyrca naczelnika OBUiAD IPN w Krakowie do Dariusza Byszuka naczelnika OBUiAD IPN w Rzeszowie z 26 III 2008 r. (w posiadaniu autora).

³⁶ IPN BU 01238/744, J1D8, Pismo naczelnika Wydziału XI WUBP do naczelnika Wydziału I Departamentu XI MBP.

³⁷ IPN BU 01283/953, J2E6, Sprawozdanie Wydziału XI WUBP w Kielcach za maj 1953 r.

³⁸ IPN BU 00611/1844, t. 1, cz. 2, Wykaz kontaktów TW ps. „Wąkop”, które mogą zainteresować organy bezpieczeństwa – ks. Edward Górski, Sandomierz, Kuria, Uwagi: (KO), k. 1; IPN BU 01238/744, J6B8-9. W 1959 r. funkcjonariusze SB przeprowadzili rozmowy z ks. Edwardem Gór-

które bezpośrednio od niego pozyskiwano, wskazuje, że ks. Górski prowadził z bezpieczeństwem swoistą grę, chcąc zaprezentować się jako *ksiądz pozytywny* i licząc przy tym na poparcie władz państwowych w staraniach o stanowisko biskupa³⁹. Zupełnie nieświadomie prałat stanowił główne źródło informacji dla konfidenta o pseudonimie „UI” (ks. Wincentego Młodożeńca), o czym już wspomniano.

Oprócz osobowych źródeł informacji bezpieczeństwa usiłowała wykorzystywać w inwigilacji Kurii różne środki tzw. techniki operacyjnej. Biskup Lorek zdawał sobie doskonale sprawę z kontroli korespondencji oraz funkcjonowania podsłuchów telefonicznych⁴⁰. W przesłanym do MSW sprawozdaniu kieleckiej SB za okres od 1 stycznia do 31 sierpnia 1957 r. mówiono wprost o wykorzystywaniu Sekcji „W” oraz podsłuchu telefonicznego („PT”). Podnoszono też konieczność zainstalowania u figuranta sprawy agenturalnej o kryptonimie „Okon”, tj. ordynariusza sandomierskiego, podsłuchu pokojowego („PP”)⁴¹.

skim i ks. Sewerynem Krzysztofikiem, które przyniosły *pozytywny rezultat* i dlatego w dalszym ciągu chcemy wykorzystywać wymienionych jako kp [kontakt poufny] dla rozeznania działalności księży kurialistów (informacja z 8 VI). Z zapisów ewidencyjnych SB wynika, że 8 II 1966 r. ks. Edward Górski został zarejestrowany jako TW ps. „Historyk” przez Wydział IV KWMO w Kielcach. Z ewidencji skreślono go 20 IV 1973 r., już po śmierci (zmarł 24 III tr.). Teczka personalna TW ps. „Historyk” i jedna teczka pracy zostały przekazane do archiwum, a następnie zniszczone. Zob.: IPN Kr 00272/1, Kserokopia zapisu z dziennika rejestracyjnego WUSW w Kielcach; IPN Kr 309/55; IPN Kr 00273/1; IPN Kr 0271, Kserokopia z kartoteki ogólnoinformacyjnej byłego Wydziału „C” WUSW Kielce/Radom (osoby urodzone do 1927 r.).

³⁹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej...*, s. 312-313; IPN BU 00611/1844, t. 1, k. 130 – odpis listu ks. Górskiego do ks. Młodożeńca z 12 VII 1957 r.: *W Sandomierzu sensacja. Ks. Gołębiowski sufraganiem. Ja jestem uznany za starego, propter propectam aetatem* [ze względu na podeszły wiek] *i pominięty na liście kandydatów. W Kurii będę urzędować do końca lipca, a potem przechodzę w „odstawkę” za panem benemesciatem* [?], czyli tracę pensję, pensję miesięczną z funduszków oficjalnych. Ksiądz Górski skarżył się, że Kuria ma być odmłodzona: *Przykro tylko, że wielu spotkał zawód. Już pokupowali dla mnie różne prezenty, np. wspaniałe pierścienie biskupi*. Por. IPN BU 01238/744, J6A2, A12, B1, Informacja dotycząca sytuacji i przedsięwzięć operacyjnych w seminarium duchownym w Sandomierzu, Kielce, 8 VI 1959 r. Po nominacji ks. Gołębiowskiego na sufragana funkcjonariusze SB konstatowali, że ks. Górski *zajmuje negatywne stanowisko wobec bp. Lorka i należy do grupy księży stanowiących opozycję kleru do biskupa*. I dodawali: *Do obecnego ustroju zajmuje stanowisko umiarkowane, co wyraża się w utrzymywaniu kontaktów z władzami państwowymi*. Por. też IPN BU 01238/744, J6C10 – w opinii z 31 III 1960 r. napisano: *Ma duże pretensje do biskupa w pomijaniu go przy mianowaniu nowych biskupów, natomiast bp Lorek uważa go za zbyt lojalnie ustosunkowanego do naszego państwa. Ksiądz Górski jest zwolennikiem ułożenia stosunków między państwem a Kościołem na płaszczyźnie lojalnej współpracy i obustronnych korzyści*.

⁴⁰ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej...*, passim.

⁴¹ IPN BU 01283/954, J8 F7-11, Sprawozdanie Wydziału III KWMO w Kielcach za okres I I – 31 VIII 1957 r., Kielce, 27 VIII 1957 r.

Formułowane przez bezpiekę oceny pracowników Kurii i seminarium

Informacje uzyskiwane od tajnych współpracowników oraz gromadzone za pomocą różnych środków tzw. techniki operacyjnej funkcjonariusze bezpieki wykorzystywali do sporządzania charakterystyk pracowników rozpracowywanego obiektu. Uwaga skupiona była głównie na bp. Lorku⁴². Po raz pierwszy nazwisko biskupa pojawiło się w sprawozdaniu szefa PUBP w Sandomierzu z 17 września 1945 r.⁴³

Zainteresowanie funkcjonariuszy UB działalnością bp. Lorka zaowocowało założeniem wymierzonej przeciwko niemu sprawy agencyjnego rozpracowania o kryptonimie „Okoń”. Określenie *rozpracowanie agenturalne* (w kieleckich dokumentach używano nazwy *agencyjne*) wewnętrzne instrukcje bezpieki precyzowały następująco: *nazywa się [tak] tajny proces wykrywania, dokumentowania, zapobiegania i likwidowania – poprzez celową i planową realizację niezbędnych agenturalno-operacyjnych przedsięwzięć – przestępczej działalności ustalonych wrogów PRL i krajów obozu socjalizmu oraz osób podejrzanych o wrogą działalność*⁴⁴.

Na obecnym etapie badań nie udało się dokładnie ustalić, kiedy sprawa została zarejestrowana⁴⁵. Wiadomo natomiast, że wiosną 1950 r. prowadziła ją Sekcja V Wydziału V WUBP w Kielcach. Według oceny funkcjonariuszy bezpieki, sprawa miała charakter *rozwojowy*. Niemniej wbrew oczekiwaniom nie rozwijała się w sposób pożądaný. W drugim kwartale 1950 r. pozyskano jedynie materiały ukazujące działalność figuranta w przeszłości⁴⁶. Szczególne nasilenie działań przeciwko ordynariuszowi sandomierskiemu nastąpiło w latach 1953–1955. Groziło mu wówczas aresztowanie, a decyzje w jego sprawie podejmował sam Bolesław Bierut⁴⁷.

⁴² Por. B. Stanaszek, *Usunąć biskupa! Władze PRL wobec ordynariusza sandomierskiego Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004, passim.

⁴³ IPN Kr 0240/88, Sprawozdania PUBP w Sandomierzu za lata 1945–1946. Sprawozdanie szefa PUBP w Sandomierzu za okres 27 IX – 7 X 1945 r., Sandomierz, 7 X 1945 r. Por.: IPN Kr 0240/89, Raport za 1–10 X 1945 r., Sandomierz, 9 X 1945 r., k. 45; IPN BU 01283/663, J4D-193, Raport z 30 IX 1945 r. Szerzej zob. B. Stanaszek, *Działania komunistycznej bezpieki wobec bpa Jana Kantego Lorka...*

⁴⁴ Instrukcja nr 03/55 o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach bezpieczeństwa publicznego PRL z 11 III 1955 r., [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 47.

⁴⁵ Nie wspomniano o niej w charakterystykach obiektu „Flora” z lat 1948–1949. Zob. IPN Kr 0258/932, t. 1, cz. 2.

⁴⁶ IPN BU 01283/664, J3D1-4.

⁴⁷ Szerokie omówienie zob. B. Stanaszek, *Usunąć biskupa!...*, passim.

Kielecki WUBP prowadził również sprawę zagadnieniową przeciwko Kurii sandomierskiej, a także inwigilował poszczególnych kurialistów i profesorów seminarium⁴⁸. Szczególną uwagę funkcjonariusze bezpieczeństwa zwracali na nieporozumienia pojawiające się pomiędzy księżmi zatrudnionymi w centralnych instytucjach diecezjalnych.

W sprawozdaniu z 1 października 1948 r. *na temat obiektu „Flora”* odnotowano, że w *jego kierownictwie trwają tarcia* wywołane nominacją na biskupa pomocniczego ks. Franciszka Jopa, wikariusza generalnego. Według opinii powtarzanych przez księży, do stanowiska tego aspirowali ks. Edward Górski i ks. Władysław Krawczyk – *zasłużyli na polu działalności religijnej oraz starsi wiekiem*. Wyborem ks. Jopa obaj mieli być *bardzo pokrzywdzeni*⁴⁹.

W maju 1949 r. od świeżo pozyskanego informatora o pseudonimie „Aparat” uzyskano doniesienie sugerujące, że bp Lorek nie cieszy się sympatią księży, gdyż wielu jest niezadowolonych z jego decyzji personalnych i translokacji duchowieństwa. Konfident twierdził, że po nominacji ks. Jopa na sufragana ks. Górski stał się *malkontentem*. Z kolei księża Kasprzycki, Szymański i Wyrzykowski byli jedynie *figurantami* i w zasadzie nie mieli żadnego wpływu na politykę Kurii. Do duchownych *aktywnych i biorących udział w kierowaniu diecezją* informator zaliczył przedstawicieli młodszego pokolenia: ks. Stanisława Legięcia, ks. Stefana Siedleckiego i ks. Walentego Wójcika⁵⁰.

W jednym z dokumentów UB pochodzących z początku lat 50. podjęto całościową analizę sytuacji panującej w sandomierskiej Kurii. Stwierdzono, że zasadnicze decyzje podejmuje bp Lorek w porozumieniu z bp. Jopem. Rola radców Kurii (ks. Edwarda Górskiego i ks. Antoniego Kasprzyckiego⁵¹) ograniczała się do przygotowywania materiałów i sprawozdań, które przedkładali ordynariuszowi. Natomiast młodszy księża, Morawiecki i Grudziński, wykonywali jedynie prace techniczno-biurowe i nie mieli żadnego wpływu na zarządzanie diecezją. Biskupi rzadko konsultowali swoje decyzje z kapitułą. Ordynariusz starał się osobiście doglądać realizacji wydanych poleceń, czemu służyły niezapowiedziane wizytacje wybranych parafii. W ten sposób trzymał całą diecezję w *żelaznej dyscyplinie*⁵².

Biskupa Lorka obwiniano o *stworzenie i podtrzymywanie reakcyjnej atmosfery* w Kurii i całej diecezji, a także o zwalczanie ruchu księży patriotów. Taka diagnoza powróciła w dokumencie dotyczącym Kurii sandomierskiej opracowanym

⁴⁸ IPN BU 01283/954, J2E2-3; tamże, J8C-6.

⁴⁹ IPN Kr 0258/932, t. 1, cz. 2, Charakterystyka obiektu kryptonim „Flora”, Kielce, 1 X 1948 r., k. 414.

⁵⁰ Tamże, s. 440.

⁵¹ Do grona tego zaliczono też ks. Kotowskiego, który nie pełnił funkcji radcy Kurii, a jedynie notariusza.

⁵² IPN BU 01283/664, J3C-8.

23 kwietnia 1954 r. w MBP⁵³. Ordynariusz miał dobrać do pracy w Kurii zespół *księży wrogich*, obdarzając ich pełnym zaufaniem i dzięki nim realizować swoją *wrogą linię polityki*. Za najbardziej *wrogich* uznano między innymi: ks. Jana Kaczmarskiego – kanclerza (*penetruje kler dołowy, rozgraniczając księży pozytywnych od negatywnie ustosunkowanych do obecnego ustroju*), ks. Władysława Krawczyka – referenta duszpasterskiego i prałata kapituły katedralnej (*jest „mózgiem” całej kurii, opracowuje wszelkie wytyczne, instrukcje i zarządzenia dla kleru w diecezji. Wśród księży uchodzi za „szarą eminencję”. [...] Posiada autorytet wśród dołowego kleru*), ks. Józefa Pastuszkę – profesora seminarium, prałata kapituły katedralnej (*zdecydowanie wrogo nastawiony do ZSRR i obecnego ustroju w Polsce [...], ślepo oddany Lorkowi, wykonuje skrupulatnie linię jego polityki*)⁵⁴.

W sprawozdaniu PUBP w Sandomierzu za miesiąc maj 1954 r. zawarto ciekawe uwagi na temat profesorów seminarium. Informator o pseudonimie „D” (proboszcz jednej z podsandomierskich parafii, członek *ruchu księży postępowych*)⁵⁵ twierdził, że najwyższym autorytetem oraz szacunkiem cieszyli się w Kurii księża profesorzy: Wojciechowski, Koceniak i Sinka. Koceniak i Wojciechowski byli zaprzyjaźnieni. Wśród duchowieństwa powtarzano opinię, że pierwszy z nich zostanie rektorem seminarium, drugi zaś wicerektorem. Zaufaniem ordynariusza cieszyli się również inni profesorowie: Świerczek, Wójcik, Stępień, Kotowski, Jarzyna. Nie mieli oni jednak tak dużego wpływu na biskupa, jak Koceniak i Wojciechowski. Z kolei księża Granat, Gołębiowski, Legięć i Krawczyk byli *samodzielni*, nie dbali o łaski biskupa, ale ten z *nimi się liczy*. Największym szacunkiem ordynariusza miał się cieszyć ks. Pastuszka, uchodzący wśród księży i alumnów za *jednego z księży mądrzejszych*. Według informatora „D”, jego pozycja w Kurii była prawie tak samo mocna, jak ks. prał. Edwarda Górskiego. Konfident twierdził ponadto, że ks. Granat przyjaźni się z ks. Gołębiowskim, a ks. Jarzyna z ks. Legięciem⁵⁶.

W dokumencie kieleckiego WUBP z 19 czerwca 1954 r. podkreślono rolę kanclerza Kaczmarskiego, jako *cichego doradcy Lorka, mającego poważny wpływ na decyzje w sprawie obsadzania stanowisk kościelnych*. Zwrócono też uwagę na różnicę zdań występującą pomiędzy ks. Górskim a ordynariuszem,

⁵³ B. Stanaszek, *Usunąć biskupa!...*, s. 89-90.

⁵⁴ IPN BU 01283/64, J5D10-12.

⁵⁵ IPN Kr 0258/932, t. 1, cz. 1, Ks. Jan Duraziński, ur. 22 VI 1906 r., nr ewid. 742, TW ps. „D” pozyskany przez Jana Sosnowskiego, podstawa: lojalność, data pozyskania 14 IV 1953 r., do zagadnienia „kler parafialny”, współpracę zakończono 20 IX 1974 r. z powodu zgonu, k. 115. Zob.: IPN Kr 308/52; IPN Kr 00266, Kserokopia akt z kartoteki ogólnoinformacyjnej byłego WUSW Kielce/Radom; IPN Kr 00272/1, Kserokopia zapisu z dziennika rejestracyjnego WUSW Kielce. Również w wykazie *księży pozytywnych* z 15 VII 1959 r. pseudonim „D” znajduje się przy nazwisku ks. Jana Durazińskiego, por. IPN BU 0419/102, t. 1, k. 8-11.

⁵⁶ IPN Kr 0258/932, t. 1, cz. 1, k. 115.

pisząc, że stosunek między tymi duchownymi *był i jest oziębły*. Ogólnie stwierdzono, że sandomierscy kurialiści *są znani z prowatykańskiej postawy i posłuszeństwa biskupowi Lorkowi*, unikają jednak w swoich kazaniach wrogich akcentów. I puentowano: *Mimo pewnych różnic zdań, rozbieżności, nie zawsze przychylnego stosunku i pewnych nieporozumień między sobą, sprawę interesu Kościoła stawiają ponad swoje osobiste sprawy*⁵⁷.

W sformułowanej 8 lutego 1956 r. ocenie sandomierskiego seminarium podawano, że jego kadra została *odpowiednio dobrana* przez biskupa. Księży, którzy odbyli studia za granicą, oskarżano o *nastawienie prowatykańskie* (miało to dotyczyć ks. Jarzyny, ks. Granata, ks. Gołębiowskiego, ks. Kotowskiego). Niektórych profesorów (Stępnia, Jarzynę, Wójcika, Kotowskiego i Ziółkowskiego) podejrzewano o *prowadzenie działalności szpiegowskiej*. Byli oni figurantami prowadzonej *do niedawna* przez Departament VI sprawy o kryptonimie „Wiśła”. Wysuwanych oskarżeń nie potwierdzono. Do księży najbardziej oddanych bp. Lorkowi, a zarazem najbardziej *wrogo usposobionych do PRL*, zaliczano ks. Koceniaka, ks. Gołębiowskiego, ks. Wojciechowskiego i ks. Siedleckiego (zwolnionego z więzienia). Zdaniem funkcjonariuszy bezpieki, wymienieni profesorowie koncentrowali swoją działalność na *jak najbardziej prowatykańskim i antyludowym wychowaniu alumnów, wpajając im nienawiść do wszystkiego, co postępowe*. Działalność profesorów *bardzo często* miała charakter *dywersji politycznej*, czego przykładem miały być wystąpienia ks. Koceniaka i ks. Wojciechowskiego podczas rekolekcji dla księży. Informator „UI” twierdził, że w mieszkaniach ks. Jarzyny i ks. Morawieckiego *gromadzą się byli obszarnicy i urzędnicy sanacyjni, czekając na lepsze czasy*. Ksiądz Koceniak w trakcie wyjazdów do parafii miał być *oczami i uszami bp. Lorka*⁵⁸.

Według ppor. Jerzego Bojarskiego, oficera operacyjnego Wydziału VI WUdsBP w Kielcach, autora raportu z 19 października 1956 r., w Kurii sandomierskiej panowała atmosfera *zdecydowanie wroga dla Polski Ludowej* ([Kurial] *konsekwentnie realizuje prowatykańską politykę*). Podtrzymywać ją miał bp Lorek wraz z księżmi *najbardziej wrogo ustosunkowanymi do obecnej rzeczywistości* (Koceniakiem, Gołębiowskim, Pastuszką i Wojciechowskim). Dodawano przy tym, że wpływ innych kurialistów na sposób załatwiania spraw *jest prawie żaden*. Zauważano też odsuwanie *od rządów w Kurii* wikariusza generalnego

⁵⁷ IPN BU 01283/64, J5D7-8. Por. B. Stanaszek, *Próba przejęcia kontroli przez władze państwowe nad centralnymi urzędami kościelnymi w diecezji sandomierskiej w czasach stalinowskich*, „Studia Sandomierskie”, nr 12:2005, z. 4, s. 50-52.

⁵⁸ IPN BU 01238/744, J1D11-E1, Informacja dotycząca sytuacji w WSD w Kielcach i Sandomierzu, Kielce, 8 II 1956 r.; tamże, J1E5-7. Por. B. Stanaszek, *Ingerencje władz komunistycznych w obsadę personalną Seminarium Duchownego w Sandomierzu w czasach stalinowskich*, „Studia Sandomierskie”, nr 10:2003, s. 88-116.

ks. prał. Edwarda Górskiego⁵⁹. Kuria sandomierska – określona mianem *gniazda reakcyjnego kleru* – miała ogromny wpływ na duchowieństwo diecezjalne. Wśród księży zatrudnionych w niej *panowała niechęć do ruchu postępowego*⁶⁰.

Próby ingerencji w obsadę personalną Kurii i seminarium oraz różne szyskany

Charakterystyki sporządzane przez funkcjonariuszy bezpieki wykorzystywano do precyzowania wniosków personalnych⁶¹. Szerokie uprawnienia w tym względzie dawał władzom wspomniany wcześniej dekret o tworzeniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r. Powołując się na niego, latem 1954 r. władze państwowe zażądały usunięcia z zajmowanych stanowisk kilku księży, w tym ks. Józefa Pastuszki – kanonika kapituły katedralnej i profesora seminarium, ks. Jana Kaczmarzkiego – kanclerza Kurii, ks. Stanisława Kotowskiego – notariusza Kurii i profesora seminarium, Jana Sinki CM – ojca duchownego seminarium. Ksiądz Kotowski dopisany został do listy przygotowanej w WUBP w Kielcach przez funkcjonariuszy z MBP w Warszawie, gdyż podejrzewano go o przynależność do tajnej organizacji. Sporządzono nawet wniosek do gen. Konrada Świetlika o zgodę na aresztowanie tego kapłana, czego jednak nie zrealizowano⁶². Sprawą interesował się sam Bierut. Żądanie usunięcia wymienionych księży bp Lorek usłyszał 16 lipca 1954 r. podczas spotkania w Prezydium WRN w Kielcach. W razie niewykonania tych zarządzeń do 31 lipca grożono usunięciem ordynariusza z urzędu⁶³.

W wyniku ogromnej presji bp Lorek zwolnił z zajmowanych stanowisk ks. Pastuszkę, ks. Kaczmarzkiego, ks. Kotowskiego i ks. Sinkę, przy czym Pastuszka, Kaczmarzski i Kotowski nadal, choć nieformalnie, wykonywali swoje obowiązki. Ordynariusz sandomierski nie zaakceptował z kolei kandydatów wytypowanych przez władze administracyjne na opróżnione stanowiska. Odrzucił też sugestię wprowadzenia do kapituły katedralnej popieranych przez władze

⁵⁹ IPN BU 01283/664, J5E2-6. Postępowanie ks. Górskiego oceniano jako *grę na dwie strony*. Wikariusz generalny nie chciał narazić się ani *reakcyjnym księżom*, ani władzom państwowym, by te nie zablokowały jego kandydatury *na rządcę diecezji*. Funkcjonariusze bezpieki nie mieli o nim dobrego zdania: *Jest to człowiek o słabym charakterze, karierowicz, mało inteligentny, przez księży nie jest ceniony*.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ B. Stanaszek, *Próba przejścia kontroli przez władze państwowe nad centralnymi urzędami kościelnymi w diecezji sandomierskiej...*, s. 50-51.

⁶² Tamże, s. 52-53; tenże, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej...*, s. 393.

⁶³ Tenże, *Próba przejścia kontroli przez władze państwowe nad centralnymi urzędami kościelnymi w diecezji sandomierskiej...*, s. 54.

państwowe księży patriotów⁶⁴. Rozgrywka ta, w którą zaangażowane były najwyższe władze państwowe, z Bierutem na czele, była fragmentem działań zmierzających do usunięcia z urzędu bp. Lorka i zastąpienia go powolnym wobec komunistów wikariuszem kapitulnym. Ze względu na zmianę sytuacji politycznej i chorobę ordynariusza plan ten nie doczekał się jednak realizacji⁶⁵.

Próby przejęcia kontroli przez władze komunistyczne nad centralnymi instytucjami diecezji sandomierskiej okazały się daremne. Funkcjonariusze bezpieki usiłowali więc utrudniać i paraliżować działalność duszpasterską podejmowaną z inicjatywy Kurii na terenie diecezji; zagadnienie to zostało już obszernie omówione we wcześniejszych publikacjach⁶⁶.

Inną formą walki władz państwowych z Kurią i seminarium były szykany fiskalne i zabór majątku. Zajęcie kilku budynków kościelnych w Sandomierzu przez władze administracyjne i bezpiekę nastąpiło już w 1944 r., po wkroczeniu do miasta armii sowieckiej. Wśród nich znalazły się też obiekty stanowiące własność Kurii: Dom Katolicki oraz budynek Niższego Seminarium Duchownego, w którym przed wojną mieściło się Gimnazjum Kurii Biskupiej. Mimo podejmowanych wysiłków nie udało się reaktywować działalności tej ostatniej placówki, a pod presją władz państwowych likwidacji uległo również NSD⁶⁷. Ponadto zabranych budynków nie zamierzano oddawać. Za ich użytkowanie wypłacano niewielkie kwoty, jako należność dzierżawczą, kiedy zaś Kuria upominała się o zwrot obiektów, wówczas grożono wdrożeniem procedury wywłaszczeniowej. Pod koniec lat 60. budynki zabrano, zaliczając to na poczet niezapłaconych przez Kurię podatków, które ustalono arbitralnie drastycznie wysoko. Działania te podjęto w ramach planowych represji wymierzonych w Kurię. Warto podkreślić, że w budynku Niższego Seminarium Duchownego mieściła się w okresie powojennym siedziba PUBP, a następnie SB. Broniąc się przed szykanami fiskalnymi, w Kurii prowadzono podwójną księgowość, ukrywając przed władzami wysokość wpływów pochodzących z diecezji⁶⁸.

Konkluzja rozważań wydaje się być jednoznaczna – mimo ogromnych wysiłków i szerokiego wachlarza środków, po które sięgnęła bezpieka w walce z centralnymi instytucjami diecezji sandomierskiej, stroną zwycięską w tych zmaganiach był Kościół. Władze państwowe pozyskały wprawdzie charakterystyki księży

⁶⁴ Obszerne omówienie zob. tamże, s. 52-58, 62.

⁶⁵ Szerzej zob. tenże, *Usunąć biskupa!...*, passim.

⁶⁶ Tenże, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej...*, t. 2: *Duszpasterstwo i laicyzacja życia społecznego*, Sandomierz 2006, passim (tam pełna bibliografia).

⁶⁷ Więcej zob. tenże, *Likwidacja Niższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu w czasach stalinowskich*, „Zeszyty Sandomierskie”, nr 17:2003, s. 28-33.

⁶⁸ Szerokie omówienie represji fiskalnych i majątkowych stosowanych wobec Kurii sandomierskiej zob. tenże, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej...*, t. 1, s. 396-443. Zamieszczono tam tabele z wyszczególnieniem podatków, którymi obłożono Kurię w latach 60.

zatrudnionych w Kurii i seminarium, wymusiły usunięcie ze stanowisk duchownych uznanych za *szczególnie wrogich*, rozpoznawały plany duszpasterskie – były to jednak sukcesy doraźne. Funkcjonariusze bezpieki nie uzyskali możliwości skutecznego wpływania na obsadę personalną Kurii i seminarium czy na decyzje biskupa. Sankcje materialne, aczkolwiek bardzo dokuczliwe, również okazały się mało skuteczne.